# Finisaż wystawy "Poufność" i spotkanie z autorką

Data publikacji: 27.02.2020 16:25

W środę (26.02.2020) w cieszyńskim Domu Narodowym odbył się finisaż wystawy „Poufność” i spotkanie z autorką dzieł, które można było podziwiać w Galerii 12 COK. Spotkanie z Natalią Bażowską poprowadziła dr Barbara Głyda, swoje pytania mogli zadać również słuchacze.

*fot. S. Konopka*

Natalia Bażowska to artystka i doktor psychiatrii, która zajmuje się tworzeniem obrazów, zdjęć, instalacji, wideo oraz obiektów. Absolwentka Śląskiego Uniwersytetu Medycznego i Akademii Sztuk Pięknych. Następnie znów zajęła się pogłębianiem wiedzy medycznej i w 2010 roku zdobyła tytuł doktora psychiatrii, pracą, łączącą oba jej zainteresowanie – dotyczyła emocji wywoływanych przekazem wizualnym, wśród osób cierpiących na depresję. Spotkanie w cieszyńskim Domu Narodowym dotyczyło jej prac, pokazanych w formie wystawy zatytułowanej „Poufność”, jednak nie brakowało również odniesień do emocji, jakie sztuka wywołuje w człowieku.

Jak podkreślała autorka, wrażliwość na sztukę, na jej formę i przekaz jest uzależniona od osoby, od wrażliwości, stanu psychicznego i tego, czy obcuje się z nią w życiu codziennym - ***Wydaje mi się, że jeżeli się tworzy, człowiek jest bardzo mocno oswojony z dziełem, zna to też od drugiej strony, wie dlaczego coś takiego pokazujemy. Pojawia się coś w rodzaju znieczulenia, człowiek wie, jak coś wykorzystać, jak coś użyć*** – wyjaśniała Bażowska, podczas spotkania. Jak się okazuje, odpowiednim dziełem można zadziałać również na dzieci. Artystka wskazywała, jak duże zdziwienie było opiekunów dzieci, które z początku dosyć hałaśliwe, w spokoju oglądały przygotowany materiał wideo i wyciszyły się w trakcie.

Podczas spotkania nie brakowało również odniesień do medycyny. Autorka wyjaśniła, że kiedyś interesowała się mikrochirurgią, czyli specjalizacją, polegającą na operowaniu małych przestrzeni, np. oka, czy ucha. Rozważała asystowanie do zabiegów. Co ciekawe, w tym przypadku wykazywano swojego rodzaju połączenie ze sztuką – ***działania takie wymagają niesamowitej precyzji. Jest to niesamowite skupienie i na przykład w przypadku neurochirurgii 6 czy 8 godzin operacji. Można to porównać do tworzenia, bo podczas procesu twórczego człowiek zwyczajnie znika. Przez te kilka godzin jest się zupełnie w środku obrazu*** – wyjaśniała autorka.

JŚ